KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 21 Września — Nro 74. — Roku 1842.

Z Petersburga, 28 Sierpnia (9 Wrześ.) — Niedostateczność w bieleniu lnu i płócien, jest jedną z ważniejszych w naszym przemyśle lnianym; lecz i we Francji nie masz jeszcze doskonałego bielenia, a w Anglji, bielenie chemiczne zaczyna dopiero przychodzić do doskonałości. W Rossji, rejestrator kolegjalny Koczetow, po wieloletnich pracach i doświadczeniach, odkrył sposób chemiczny bielenia, nadający wyrobowi piękną białość i bynajmniéj nieuszkadzający mocy przędzy lub tkaniny. Próbki tego bielenia znajdowały się na wszystkich wystawach krajowych, począwszy od pierwszéj, która miała miejsce w r. 1829, i na każdéj zjednywały szczególną pochwałę, a wynalazca otrzymał nagrody i zasiłki. Sposób wszakże Koczetowa był tajemnicą, dla tego, że wynalazca, z powodu ubóstwa, nie mógł go wyjawić, iżby nie utracić środków utrzymania się ze swéj pracy, a ztąd wynalazek takowy, dla podeszłego wieku Koczetowa, mógł zaginąć. — Z powodu ważności tego przedmiotu dla przemysłu lnianego w ogólności, P. Minister Skarbu miał szczęście najpoddaniéj przedstawić o tém Najjaśniejszemu Cesarzowi Jmci, i Jego Cesarska Mość, w dniu 14 Marca 1841 roku, Najwyżéj rozkazać raczył: dać Koczetowowi pieniężne wynagrodzenie, za odkrycie sekretu, i mianować go majstrem blicharskim przy Instytucie Technologicznym, dla uczenia wychowańców, a wynaleziony przez niego sposób publicznie ogłosić. — W wykonaniu tego Najwyższego rozkazu, będąca przy Instytucie Technologicznym blicharnia, urządzoną została i opatrzoną we wszystko, czego potrzeba, podług wskazania Koczetowa; on zaś, w ciągu roku, zupełnie wyuczył swéj sztuki czternastu wychowańców; a próbki wybielonéj w Instytucie przędzy lnianéj i konopnéj jako też tkanin, były wystawione, na odbytym w dniu 24 Czerwca examinie publicznym. — Tym sposobem, pożyteczna sztuka Koczetowa rozszerzy się za pośrednictwem wychodzących z Instytutu wychowańców, których właściciele zakładów fabrycznych mogą do siebie przyjmować. Lubo w Dzienniku rękodzieł i handlu wewnętrznego znajduje się dokładne opisanie metody Koczetowa, z rysunkami, nie można jednak opisać wszystkich manipulacji i szczegółów, nabywanych tylko przez wprawę, któréj sam Koczetow naucza uczniów, w czasie praktycznych z nimi zatrudnień. Życzący mieć u siebie wychowańców Instytutu, posiadających tę metodę bielenia, mogą się w téj mierze udawać do zwierzchności Instytutu. G. R.

TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY BELGJĄ I FRANCJĄ.

Od czasu jak interes przemysłu i handlu stał się pierwszym interesem narodów, kwestje narodów, kwestje taryfy stały się z kolei kwestjami żywemi, gorejącemi, prawdziwemi kwestjami internacjonalnemi. Proste postanowienie królewskie, które podnosi lub zniża o kilka centimów jakieś cło, i które prawie niepostrzeżone przechodzi w Monitorze, niekiedy więcéj ma rzeczywistéj ważności, niż największe demonstrancje dyplomatyczne; a Anglicy, którzy są wybornemi rachmistrzami, wiedzą o tém doskonale. Dla tego też żywo obruszyli się na postanowienie francuzkie z dnia 26 Czerwca względem przędzy i wyrobów lnianych i traktatem 16 Lipca z Belgją. Chwalić należy rząd francuzki, że w tym przedmiocie nie obawiał się niezadowolenia Anglji.

Łatwo jest pojąć nawet nie zajmując się tego rodzaju kwestjami, jak ważnemi pod względem handlu są przędze lniane i konopne. Te przędze służą do wyrabiania tkanin niezmiernie powszechnego użytku. Płótno pod pewnym względem jest przedmiotem pierwszéj potrzeby dla wszystkich. Większa część bielizny jest z płótna. Od czasu rozszerzenia się tkanek bawełnianych, płótno mniéj nieco używanem jest niż dawniéj, mimo to jednak pozostało ono potrzebą prawie powszechną. A zatém wszystko co się tyczy przędzy konopnéj i lnianéj, niezmiernie jest ważném w stanowisku handlowém, ponieważ najmniejsza zmiana w warunkach tego przemysłu, działa na olbrzymie massy towarów i niemniéj olbrzymie massy producentów i konsumentów.

Fabrykacja płótna jest niezmiernie dawna we Francji. Kiedy komunikacje mniéj były łatwe jak teraz, ka-

żda wieśniacza rodzina wyrabiała płótno na swoją potrzebę. Siano len i konopie, służba żeńska i gospodynie przędły je, a tkacz wiejski zmieniał je w płótno. Kołowrotek i wrzeciono grały zawsze wielką rolę w naszych obyczajach wiejskich; przędąc dziewczęta wiejskie prowadziły na paszę swoje trzody, przędąc zgromadzała się wieczorem czeladka około ogniska. Nawet wróżki w najdawniejszych bajkach, wiecznie przędły. Dziś jeszcze, przemysł płócienniczy pozostał czysto-domowym rolniczym. Większa część płócien znajdujących się w handlu, wyrabianą jest w chatkach. Rodziny rolników oddają się przędzeniu w zimie, w czasie długich wieczorów, kiedy wszelkiéj innéj pracy nie dozwala ostrość zimna.

Francja dawniéj w własnéj swojéj produkcji znajdowała środki zaspokojenia wygodnie ogromnych potrzeb konsumcji płótna, nawet wysyłała je innym narodom za znaczne summy. Dziś wywóz jéj znakomicie się umniejszył, a w chwili kiedy postanowienie z 21 Czerwca ogłoszono, dowóz zagraniczny, a mianowicie z Anglji, zwiększał się z zatrważającą szybkością.

Zkądże pochodziła ta zmiana? Z jedynéj przyczyny, z zaprowadzenia w Anglji machin do przędzenia lnu, które daleko taniéj wydają nici niż przędzenie ręczne.

Nowy ten system nie rozszerza się we Francji z równą szybkością i na równą skalę jak w Anglji. Nasz duch narodowy nie jest zwrócony do spekulacji kupieckich, jak duch Anglików. Kapitały u nas więcej są nieufne, nawyknienia więcej zastarzałe. Mniéj mamy gorączki przemysłowéj. Potrzeba będzie prędzéj czy późniéj porzucić i u nas przędzenie ręczne, i zastąpić je mechanicznem, ale to wymagałoby, aby nasi wieśniacy zrzekli się tradycji niejako patrjarchalnéj. Ich żony nie prędko znajdą co innego do czynienia, a tymczasem wpływ przędzy angielskiéj odejmuje im ich dawny zarobek.

Już pierwszy krok prawodawczy, to jest prawo z d. 6 Maja 1841 r. starało się zamknąć w pewnych granicach konkurencją przędzy zagranicznéj na targach francuzkich. Mniemano, że wprowadzenie cła wchodowego 10 do 11 pCt. od téj przędzy dostateczną będzie opieką dla nowych wyrobow tego rodzaju. Ta nadzieja nie spełniła się. W ciągu jednego roku konkurencja angielska przybrała załatwiające stosunki. Postęp w mechanizmie machin przędzarskich sprowadził u naszych sąsiadów zniżenie cen nadzwyczajne. Użycie machin dozwlało na używać nici z materjałów poślednich, sprowadzanych z Indji i Australji. Powstały z tego nici podlejszego gatunku, ale ceny tak niskiéj, że wszelka rywalizacja z naszéj strony stała się niepodobną. Niektóre, a nawet większa część naszych powstających dopiero przędzalni, musiała ustać. Z drugiéj strony Anglicy widząc otwierającą się nową drogę odbytu, rzucili się na nią z zwykłym swoim zapałem. Okazał się prawdziwy potok dowozu, przędza angielska zalała nasze targi w takiéj obfitości, że ceny jeszcze gwałtowniéj spadły. W początku Czerwca jak mówi raport ministra handlu do Króla, napływ w dwójnasób przewyższał wszelką potrzebę.

Wtedy powstały ze wszystkich stron skargi. Ze wszech stron żądano dla zasłonienia naszego przemysłu lnianego nowéj polityki.

Jednakże rząd wahał się i miał słuszność. W politycznym punkcie widziane powiększenie taryfy, jest zawsze złym środkiem. Przemysł narodowy przyzwyczaja się przez to więcéj liczyć na rząd jak na samego siebie; utrzymuje się przez to na równéj stopie, co jest największém złém. Dla czegożby przemysł francuzki nie usiłował walczyć przeciw swemu rywalowi? Dla czego niechciałby przyjąć tych samych środków. Konsumenci byliby na tem znakomicie zyskali, ponieważ cena płótna bardzoby się zniżyła. To zniżenie cen miałoby ten sam skutek co każde inne, to jest powiększenie konsumcji; to powiększenie znowu otworzyłoby nowe drogi odbytu i dozwoliłoby dwóm przemysłom korzystać wspólnie z targu francuzkiego, nie szkodząc jeden drugiemu. Podwyższając cła od produktu zagranicznego dla przywrócenia równowagi między jego ceną a ceną produktu odpowiedniego krajowego, pozbawia się konsumenta dobrodziejstwa téj różnicy ceny, przymusza się go do płacania drożéj za to czegoby mógł dostać taniéj, czyli ze szkodą wszystkich przyczynia się zysku małéj liczbie.

Prócz tego ważny narodowy przemysł, to jest przędzarstwo, zyskiwało na zniżeniu ceny nici. Anglja nie zarzucała naszéj ziemi płótnem ale niémi; nici te przerabiano na płótno w naszych warsztatach. Praca więc narodowa zbogacała się temi nowemi ilościami przędziwa, które koniecznie codziennie musiały wzrastać w miarę tego jak zniżenie cen nowe sprowadzało postępy, tak w wewnętrznéj konsumcji, jako też i w wywozie za granicę. Na témby się musiało skończyć, że nici francuzkie wyrabiane byłyby po téj saméj cénie, co nici angielskie. Żadna istotna trudność nie stała tu na przeszkodzie. Po przemijającém przesileniu ustaliłaby się równowaga. Nowe sposoby przędzenia przebyłyby morze. Różnica zachodziłaby co do jakości. Nici lepsze nasze, cenioneby były według rzeczywistéj ich wartości w obec grubych nici Indji lub Australji. Konkurencja zwyczajnym swoim skutkiem wszystkoby na właściwe sprowadziła miejsce.

Te powody były w istocie bardzo dobre, a skargi coraz żywsze naszych fabrykantów nici nie byłyby może dostatecznemi do usprawiedliwienia podwyższenia cła, gdyby nowa uwaga nie poparła skarg i użaleń przemysłu lnianego; ta decydująca uwaga od Belgji pochodzi.

Belgja niemniéj od Francji interesowaną jest w kwestji nici lnianych i konopnych. Niciarstwo jest pierwszym przemysłem Belgji. Płótna Flandrji sławne są od niepamiętnych czasów. Belgja niegdyś wprowadzała do Francji niezmiernie wiele płótna i nici, ale sama została dotkniętą przez konkurencję produktów angielskich, a importacje jéj do Francji zmniejszały się w ogromnym stosunku, w którym wzrastały angielskie. Ten stan rzeczy niepokoił produkcję flamandzką tyle przynajmniéj co produkcję francuzką, a rząd belgijski równie żywo zajmował się kwestją taryf naszych jak rząd francuzki. Znowu rząd francuzki widział, iż kwestja wznosi się i zmienia swój charakter przez wmieszanie się interesu belgijskiego.

Od niejakiego czasu powstało w świecie politycznym nowe wyrażenie, to jest: **Związek handlowy Belgji z Francją.** Zaledwie zostało wyrzeczonem, a tak

we Francji jak w Belgji, obudziła żywe potwierdzenia i niemniéj żywe niechęci. W Belgji, właściwy naród, który nadzwyczaj jest przenikliwym w interesach materjalnych, natychmiast okazał się przychylnym związkowi, który w istocie wielce byłby korzystnym dla przemysłu i handlu krajowego, który otworzyłby mu targowisko u trzydziestu czterech miljonów ludzi; przeciwnie zaś rząd, izby i gabinet, okazał się mniéj pochopnym, lękając się, aby związek handlowy nie zmniejszył niezawisłości Belgji jako narodu, i nie spowodował w końcu zupełnego połączenia z Francją. We Francji rzecz ma się przeciwnie. Rząd, widząc publiczną korzyść w podobnym związku, chciałby go zawrzeć jak najprędzéj; a kraj znowu przez organ głównych swoich reprezentantów a mianowicie przez rady handlowe, rolnicze i przemysłowe, okazał się jakby zatrwożonym niebezpieczną konkurencją dla swoich gałęzi przemysłu.

Rząd francuzki rozpoczął układy z Belgją. Najprzód zamierzono związek, ale z powodu przedstawień uczynionych we Francji przez strony interesowane i wahania się Belgijczyków, trzeba było odstąpić tego zamiaru. Mówiono naówczas o prostym traktacie handlowym; ale że takie same powstały trudności, musiano się jeszcze zatrzymać. Nasz rząd do tego doszedł, kiedy sprawa o nici lniane nastręczyła mu sposobność naturalną powtórnego zawiązania układów. Rząd nader zręcznie wziął się do dzieła, gdyż użył samego systemu zakazowego dla zbicia tegoż systemu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KOLEJE ZELAZNE NIEMIECKIE.

Ruch podróżnych na kolejach żelaznych niemieckich, bardzo znacznie się rozwinął w pierwszym kwartale roku bieżącego. W pierwszém półroczu 1841 r. wynosił miljon 667,639 osób; a w tymże samym przeciągu czasu 1842 r., doszedł do 2 miljonów 892,000; a że cała ilość przewiezionych osób w 1841 r. wynosiła 571,342, można w przybliżeniu rachować, że liczba ich dojdzie tego roku do 9 miljonów osób. Utrzymują, że ten ruch we czworo się zwiększył od czasu założenia kolei żelaznych. Dziewięć miljonów podróżnych, to prawie piąta część całéj ludności środkowych Niemiec; a już dwie trzecie części liczby podróżnych, których Anglja przewiozła w 1841 r. na swoich czterdziestu kolejach żelaznych.

Nie tu zaiste skończy się postęp dla kolei żelaznych niemieckich; gdyż większa ich część niedawno powstała albo tylko stanowią odłamki wielkich zaprojektowanych linji. Z szesnastu dziś istniejących linji, sześć otworzone dopiero zostały całkowicie lub w części tylko przy końcu 1841 lub na początku 1842 roku. To jest linje: z Wiednia przez Raab do Neustadtu, z Wiednia do Lintz przez Stockereau, z Berlina do Anhalt aż do rozgałęzienia z Coëthen do Magdeburga, z Dusseldorfu do Erbelfeld, z Kolonji do Aix la Chapelle, obecnie przedłużona do granicy belgijskiéj; nakoniec linja z Brunswigu do Hartzburga, otworzona w Styczniu r. b. Linje, na których przewieziono największe maśsy ludności w 1841 r., są: z Wiednia do Raab 832,000 podróżnych, z Frankfortu do Moguncji 766,000, z Berlina do Potsdamu 578,000, z Magdeburga do Lipska 512,000, z Nuremburga do Furthu 449,000, z Lipska do Drezna 398,000, z Wiednia do Brunn i Stockereau 363,000, z Manheimu do Heildelberga 265,000, z Munich do Augsburga 350,000 i t. d.

Cała rozciągłość kolei żelaznych dziś w ruchu będących, tak w stanach związku niemieckiego jak i w Austrji, wynosi 180 mil (około 338 lieues czyli 1,352 kilometry). Austrja sama posiada z tego blisko połowę, bo 670 kilometrów, które się rozdzielają na siedm linji. Na czterech z nich transport odbywa się za pomocą koni, to jest na kolejach: z Linz do Badweiss i z Linz do Grunnden, potém na linji z Pragi do Presburga. Trzy inne linje: Cesarza Ferdynanda, z Wiednia do Neustadt, i z Medjolanu do Monza, które w ogóle mają długości blisko 380 kilometrów mają lokomotywy. Powolna Austrja jak się okazuje, szybko postąpiła co do kolei żelaznych: Anglja jedna tylko ją przewyższa; trzyma się prawie na równi z Francją i z stanami związku niemieckiego, a o wiele przewyższyła Belgję. Wielka jéj kolej Cesarza Ferdynanda, przedłużona dzisiaj aż w bogate równiny Morawji, która połączy się z pruskiemi i saskiemi linjami, będzie zapewnie wielką drogą handlową Austrji i będzie ważnym dodatkiem do parowéj żeglugi na Dunaju.

Jedną z najważniejszych kolei żelaznych północnych Niemiec, która wywrze wpływ jak najkorzystniejszy na handel i stosunki związku niemieckiego, jest kolej z Berlina do Szczecina, któréj budowa kończy się z nadzwyczajną szybkością, któréj się równa tylko wykonanie wielkiéj drogi żelaznéj alzackiéj. Pięć do sześciu tysięcy robotników pracuje bezustannie na całéj linji, która otwarta już z Berlina do Neustadtu, przy końcu jesieni będzie zapewnie ukończoną od tego punktu aż do Angermunde. Słowem, cała linja z Berlina do Szczecina zapewne otwartą zostanie dla publiczności w środku 1843 r. Szczecin leżący prawie przy ujściu Odry, port wolny i współzawodnik Hamburga, panuje handlowi na morzu Baltyckiém i Sundzie. Jest to prawdziwy port na tych morzach Związku celnego w stosunkach codzień wzrastających z Rossją, Szwecją, Danją i Norwegją; nad Odrą również znajdują się Frankfort, Wrocław, najważniejsze ogniska rękodzielnicze w posiadłościach pruskich; bo jak wiadomo, rzeka Odra spławna jest aż do granic szlaskich, a kanałami wewnętrznemi łączy się z Berlinem. Szczecin w 1840 roku dopełniał transportu na morzu, który wedle hamburskich dzienników, dochodził 300,000 beczek; ruch ten równa się prawie Hawrowi, a zamian uskutecznił blisko za 60 miljonów między Baltyckiem morzem a Prusami; kolej żelazna szczecińska zajmie bez wątpienia największą część tych towarów; bo mając się połączyć z koleją berlińską i lipską teraz się budującą, i z lipsko-drezdeńską dziś już otwartą, przerżnie ona z północy na północ i od wschodu na zachód całą tę część północnych Niemiec, gdzie rozwijają się z największém powodzeniem, od lat piętnastu, dwa najpotężniejsze żywioły wszelkiéj cywilizacji, to jest podwójny ruch materjalnéj pracy i wyobrażeń politycznéj organizacji.

O SPOSOBIE POWIĘKSZANIA CZUŁOŚCI DAGUERROTYPU.

Ze związku który istnieje między chlorem i jodem, autor wzniósł, że chlor mógłby powiększyć czułość powierzchni blachy na działanie światła, i usiłował naprzód, lecz bez powodzenia, prosto wystawić tę powierzchnią na wpływ chloru, późniéj zamienić na chlorek jodek srebra, który powstał na powierzchni blachy srebrnéj daguerrotypu zwyczajnego. Udało mu się tém ostatniém postępowaniem uformować powierzchnię mającą czułość tak delikatną na działanie swiatła, że obraz przedmiotu oświeconego przedstawiał się na niéj w kamerze przeciągu czasu prawie niepostrzeżonym.

W tym celu, przygotowuje się blachę jodowaną podług zwyczajnéj metody P. Daguerre, wystawia ją przez poł minuty na działanie chloru, zmięszanego z zwyczajném powietrzem w takiéj proporcji, żeby można nim oddychać bez zbyt przykrego uczucia. Blacha wtenczas staje się tak czułą, że stawiając ją w kamerze z otworem takim, jaki się zwykle używa do portretów w miniaturze; odcisk wykonywa się w najkrótszym przeciągu czasu, potrzebnego do zdjęcia i zapuszczenia zasłony. Rysunek uzupełnia się merkurjuszem podług zwyczajnéj metody.

Blacha takim sposobem wychlorkowana, staje się od czasu jak ją się wystawi na działanie światła, z bardzo fijoletowéj, prawie czarną. Merkurjusz nie zaciera się bezpośrednio, i w tym stanie rysunek jest nawet piękniejszy, dopiero wtenczas gdy zostanie zmyty nadsiarkanem sody. Lecz to obmycie jest potrzebne do jego zachowania.

Podług zdania autora, światła i cienie są więcéj znaczne i więcej cieniowane tém postępowaniem aniżeli w daguerrotypie zwyczajnym. Co się tyczé prędkości działania, można o niém mieć wyobrażenie, gdy będziemy wiedzieli, że idący człowiek znajduje się tam przedstawiony z podniesioną nogą.

Proporcja chloru potrzebnego do sprawienia tego skutku, jest bardzo mała. Sposób bardzo prosty mierzenia jéj użyty przez wynalazcę, jest otworzyć flaszeczkę z chlorem w niewielkiém pudle i trzymać ją odkorkowaną przez czas potrzebny do przeliczenia do dwudziestu. Wtenczas zamyka się flaszka i wystawia się blacha na pół minuty na działanie téj mieszaniny za pomocą otworu zrobionego w wierzchu pudełka. Po dopełnieniu pięćdziesięciu doświadczeń, chlor z flaszki nie traci jeszcze natężenia swojego koloru.

Z największém baczeniem trzeba unikać przesadzenia chloru, i brakowi téj ostrożności przypisać należy niepowiedzenie się pierwszych prób wynalazcy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Szczecin, 12 Września. — Od piątku małe partje pszenicy przedawane były po 50 do 55 tal. Zapas ciągle jest bardzo szczupły, i teraz gatunki szląskie trzymane są na 54 tal., pstrokate na 56—58 talarów. Na wielkie partje nie ma wcale pokupu, i tylko małe partje na konsumcję i przesyłkę do Danji i Norwegji są zakupywane. Żyto w ogóle mocno się trzyma, jednak tu i owdzie od piątku taniéj się przedawało. Na miejscu podług gatunku płaci się 32 do 34 tal., a nawet jedna partyjka lżejszego nieco towaru od 8 tal. została za 31 tal. na dostawę wiosnową z zaliczeniem godzono po 33 i pół talarów.

Wrocław, 9 Września. — Pszenicy bardzo mało przybywa na targ tutejszy, i konsumenci chętnie ją kupują, po cenach za żółtą 47 tal., białą o 3 do tal. wyżéj. Żyto trzyma się jeszcze na 35—36 tal., i mogłoby później jeszcze wyżéj dojść, ponieważ tu i owdzie musiano już zacząć zbiór kartofli, które okazują bardzo szczupły produkt.

Londyn, 10 Września. — Ponieważ dzisiejszy targ nasz bardzo szczupło zaopatrzony był w angielską pszenicę, przeto nowe delikatne gatunki bardzo były pożądane, i małe partje które na targ przybyły, przedane zostały po cenach wyższych niż w początku tygodnia. Obcona zagraniczna pszenica dobry miała odbyt po cenach wyższych poniedziałkowych, a nawet w kilku przypadkach postąpiono jeszcze wyżéj.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 20 *Września* 1842.

		żądają R. s	żądają k.	dają R. s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	60	93	60
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93	45	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	141	60	141	60
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	36	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	50	99	—
Petersburg ditto	1 M.	99	50	99	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	30	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	97	80	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	93	30	93	15
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend. dukaty nowe		2	95	2	94
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)					
ditto ditto nowe		14	85	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 14 2/3.